

Robert Czub

GENERAŁ STANISŁAW TACZAK Z WIZYTĄ U GOSTYŃSKICH POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH

Powszechnie już chyba wiadomo, że powstańców wielkopolskich z regionu gostyńskiego do walki poprowadził porucznik Bernard Śliwiński. Nie wszyscy, niestety, potrafią wskazać, kto wówczas dowodził całym poznańskim zrywem narodowowyzwoleńczym. Był nim kapitan, a rychło major Stanisław Taczak. Tylko nieliczni zaś wiedzą, że pierwszy dowódca powstania wielkopolskiego swą ostatnią publiczną wizytę złożył właśnie w Gostyniu. Było to 3 i 4 stycznia 1959 roku.

Stanisław Taczak urodził się 8 kwietnia 1874 roku w Mieszkowie koło Jarocina. Był synem Andrzeja, właściciela oberży przy placu targowym, i Balbiny z Warasieckich. W latach 1880-1884 uczęszczał do miejscowej szkoły ludowej. W 1893 roku zdał maturę w Królewskim Gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie należał do Towarzystwa imienia Tomasza Zana, po czym na Akademii Górniczej we Freibergu rozpoczął studia, które ukończył w 1897 roku, uzyskując tytuł inżyniera. Później pracował w zawodzie w kopalniach Westfalii, działając cały czas w polskich organizacjach patriotycznych. W 1898 roku został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w armii niemieckiej i w 1899 roku przeniesiony do rezerwy. W 1904 roku został podporucznikiem rezerwy, a w 1913 porucznikiem. W momencie wybuchu I wojny światowej powołano go do czynnej służby. Objął dowództwo kompanii, a po awansie na stopień kapitana – dowództwo batalionu 46. pułku piechoty Obrony Krajowej. Walczył na froncie rosyjskim I wojny światowej. 11 grudnia 1916, na własną prośbę, przydzielony został

w charakterze instruktora do II batalionu 6. pułku piechoty legionów, który stacjonował w Nałęczowie, a później w Dęblinie.

27 grudnia 1918 roku rozpoczęły się walki w Poznaniu. Brak jednak było faktycznego dowództwa i osoby, która stanęłaby na czele rodzącego się powstania. Tymczasem w dniu następnym, 28 grudnia, kapitan Stanisław Taczak, wracając z Berlina, zatrzymał się w Poznaniu, aby odwiedzić rodzinę. Ksiądz Teodor Taczak poinformował członków Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, że w grodzie Przemysła przebywa oficer polskiego Sztabu Generalnego – prywatnie brat duchownego. Wszystkie atuty przemawiały za kandydaturą Stanisława Taczaka na stanowisko głównodowodzącego powstaniem: był Wielkopolaninem, oddanym sprawie patriotą, od lat nie angażował się w działalność polityczną, znał specyfikę armii pruskiej i jej zasady organizacyjne, miał też pogląd na kierunki rozwoju Wojska Polskiego, posiadał liczne kontakty w Warszawie. Telefonicznie uzyskano akceptację Józefa Piłsudskiego, Naczelnika Państwa. Sztab Generalny oddelegował Stanisława Taczaka do Poznania na czas pełnienia funkcji dowódcy powstania.



General Stanisław Taczak

5 stycznia 1919 roku, awansowanemu już do stopnia majora, formalnie podporządkowano oddziały polskie w całym zaborze pruskim, zarówno jawne, jak i tajne, uznając w ten sposób jedność wszystkich sił pod wspólnym dowództwem w Poznaniu. W praktyce jednak Stanisław Taczak zaczynał wszystko od początku, bez niezbędnej kadry oficerów, bez zorganizowanych służb, nie znając ludzi i nie mając kontaktu z terenem. Chcąc zabezpieczyć Poznań, centrum i ognisko powstania, rozkazał opanować niemiecką stację lotniczą na Ławicy, co nastąpiło już w nocy z 5 na 6 stycznia 1919 roku. Największym jego zadaniem było zintegrowanie żywiołowo powstających oddziałów w jedną armię. Stworzył Sztab Generalny Armii Wielkopolskiej oraz sformował dziewięć wielkopolskich Okręgów Wojskowych.

Dziewiętnaście dni pracy Sztabu Dowództwa Głównego, od 28 grudnia 1918 roku do 15 stycznia 1919 roku, przypadło na najważniejszy okres w przebiegu powstania. Efekty działalności pierwszego głównodowodzącego przeszły wszelkie oczekiwania. Mimo że na wynikach powstania zaciążyły skutki utraty czasu, niezawinione zresztą przez Dowództwo Główne, to od końca pierwszej dekady stycznia udało mu się skutecznie osłonić osiągnięcia powstania, utworzyć silny front umożliwiający rozwinięcie działań zaczepnych własnymi siłami.

16 stycznia, z przyczyn personalnych (zbyt niski stopień) i politycznych (dopuszczał do organizacji rad żołnierskich), przekazał dowództwo generałowi Józefowi Dowbor-Muśnickiemu, samemu obejmując stanowisko drugiego kwatermistrza Okręgu Generalnego, a następnie zastępcy szefa sztabu. 2 lipca 1919 roku objął dowództwo 11. pułku strzelców wielkopolskich (po włączeniu Armii Wielkopolskiej w strukturę Wojska Polskiego, przemianowanego na 69. pułk piechoty), który stacjonował w pobliżu Rawicza.

W lutym 1920 roku Stanisław Taczak otrzymał awans na podpułkownika i powołanie do Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie został przewodniczącym komisji weryfikującej oficerów WP, służących wcześniej w armii niemieckiej. Następnie powrócił na stanowisko dowódcy 69. pułku piechoty. 23 maja 1920 roku, już jako pułkownik, objął dowództwo XXXIV Brygady Piechoty. W lipcu 1920 roku odznaczony został Orderem Virtuti Militari. W czasie bitwy warszawskiej, od 23 do 26 sierpnia 1920 roku, pełnił obowiązki dowódcy 17. Dywizji Piechoty Wielkopolskiej. 22 stycznia 1921 roku powierzono mu dowództwo tej dywizji. 31 marca 1924 roku awansował na stopień generała brygady. W 1925 roku zamieszkał w Gnieźnie i objął dowództwo 17. Dywizji Piechoty. W 1928 roku został dowódcą Okręgu Korpusu Nr II (OK II) z siedzibą w Lublinie. Służbę zawodową w wojsku pełnił do stycznia 1930 roku.

28 lutego 1930 roku przeniesiono Stanisława Taczaka w stan spoczynku. Powrócił do Poznania. Został prezesem Związku Weteranów Powstań Narodowych oraz przewodniczącym Okręgu Zarządu Straży Pożarnych i Towarzystwa dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego.

Po wybuchu II wojny światowej, 5 września 1939 roku, wyjechał do Gniezna z zamiarem zgłoszenia się w Dowództwie Armii „Poznań”. 9 września w Łowiczu dostał się do niewoli. Przebywał kolejno w oflagach: Prenzlau, Colditz, Johannisbrunn i VII A Murnau, gdzie 29 kwietnia 1945 roku został uwolniony. Przyjęto go wówczas w szeregi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a następnie wysłano na kurację do Nicei. Po jej zakończeniu, w 1947 roku powrócił do kraju i zamieszkał wraz z żoną u córki w Janikowie na Kujawach.

Okres powojenny to czas niemal całkowitego zapomnienia o generale Taczaku. Żył ze skromnej emerytury i pracy w charakterze magazyniera w cukrowni w Janikowie. Prócz rodziny pamiętali o nim tylko dawni przyjaciele – powstańcy wielkopolscy, z którymi utrzymywał częste kontakty. Do takich osób należał Marian Węciewicz z Gostynia. W marcu 1953 roku zmarła żona Stanisława Taczaka, a córka przeprowadziła się do Malborka. Dopiero w 1956 roku przypomniały sobie o nim władze kombatanckie, nadając mu Wielkopolski Krzyż Powstańczy. Oficjalnie otrzymał to odznaczenie w grudniu 1957 roku.

Gdy jednak w 1958 roku po raz pierwszy w Polsce Ludowej obchodzono na większą skalę rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego, to na uroczystości nie zaproszono pierwszego głównodowodzącego. W Poznaniu odbyły się centralna akademia i sesja naukowa, której patronował Komitet Obywatelski Obchodu 40-lecia Powstania Wielkopolskiego. Stanisławowi Taczakowi nie zaproponowano nawet członkostwa w tym komitecie. Okazało się to dla niego wielkim zaskoczeniem i przykrością. Był już nawet spakowany na wyjazd do Poznania, lecz prośba o jego przyjazd nigdy nie nadeszła.

Tymczasem po latach przymusowego nieistnienia, w styczniu 1957 roku dokonano restytucji Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich w Gostyniu. Uczyniono to na cmentarzu parafialnym, nad grobami poległych powstańców wielkopolskich. Rok później, 6 stycznia, urządzono w salach „Strzelnicy” spotkanie uczestników powstania z Gostynia i okolicy. Być może już wówczas zapadła decyzja o zaproszeniu w roku następnym generała Stanisława Taczaka do Gostynia.

W grudniu 1958 roku wystosowano oficjalnie do niego rymowane zaproszenie na przyjazd do Gostynia z okazji obchodów 40. rocznicy utworzenia Grupy „Leszno”. Sytuacja ta bardzo zaskoczyła generała i całkowicie go odmieniła. Jak wspomina rodzina, odmłodził w oczach i z dnia na dzień, z coraz większymi emocjami oczekiwał wyjazdu.



*Restytucja Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich w Gostyniu.
Zdjęcie wykonano przy mogile powstańców wielkopolskich na cmentarzu parafialnym
w Gostyniu (styczeń 1957 roku)*

Autorką wierszowanego zaproszenia była Barbara Węciewicz, żona Mariana Węclewicza:

***Zaproszenie Pana Generała ma uroczystości
40-lecia Powstania Wielkopolskiego***

*Pospiesz Generale, spiesz się i nie zwlekaj,
Bo w Gostyniu naszym lud na Ciebie czeka,
Przy barwnych proporcach, przy starych sztandarach
Swego wodza stara oczekuje wiara.
Wszak to Ty ich wiodłeś w bój zacięty, krwawy
Nie dla odznaczenia, nie dla próżnej sławy.
Lecz serce gorejące, zbrojne w moc i męstwo
Poszło w bój o Polski wolność i zwycięstwo.
Panie Generale! Jedź z nami nie zwlekaj
Bo w Gostyniu Ciebie brać powstańcza czeka.
Towarzysze broni, przyjaciele starzy
Chcą z Tobą pogwarzyć, chcą z Tobą dzień przeżyć.*

W Gostyniu przyjęto go niezwykle serdecznie. 3 stycznia 1959 roku na gostyńskim Rynku odbyło się uroczyste powitanie generała. Miejscowi powstańcy przywitali gościa z honorami, składając stosowny raport. Następnie Stanisław Taczak wziął udział w uroczystej akademii, zorganizowanej w auli dzisiejszego Zespołu Szkół Ogólnokształcących, na którą przybyły rzesze powstańców oraz miejscowe władze polityczno-administracyjne. Gość uczestniczył też w nieoficjalnych spotkaniach, między innymi z Marianem Węclewiczem i Włodzimierzem Czepeczyńskim, przyjaciółmi z korporacji

„Lechia”. Podczas akademii generał wygłosił długie i ładne przemówienie. Jak zapamiętano: „pamięć miał dosłownie młodzieńczą”.



Uroczyste powitanie generała Stanisława Taczaka (w środku, trzymający czapkę) na Rynku



Generała Taczaka witali kombatanci i mieszkańcy Gostynia



Poczty sztandarowe organizacji kombatanckich z powiatu gostyńskiego



W auli dzisiejszego Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Gostyniu zorganizowano uroczystą akademię



W uroczystościach uczestniczyli byli powstańcy wielkopolscy z terenu powiatu gostyńskiego oraz przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych



Stół prezydalny.

Od lewej: generał Stanisław Taczak, Marian Węclewicz – główny organizator uroczystości, Franciszek Filipowiak – przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gostyniu



Dostojnego gościa podjęto obiadem w restauracji „Biskupianka” w Gostyniu

Jego autobiograficzne wystąpienie potraktowane zostało jednakże przez władze komunistyczne jako „anty ludowe”. Były to ciągle, od zakończenia II wojny światowej, powtarzane opinie o charakterze powstania wielkopolskiego, zwłaszcza przez dygnitarzy z Warszawy. Nieprzyjemności wskutek zaproszenia Stanisława Taczaka do Gostynia mieli przede wszystkim przedstawiciele władz miasta i powiatu gostyńskiego. Tylko zdecydowana postawa miejscowego środowiska kombatanckiego, w tym zapewne przede wszystkim Mariana Węclewicza, uratowała sytuację. Przysłużyła się temu także taśma z zapisem wystąpienia generała. Być może uda się ją kiedyś odnaleźć. Oczywiście, nigdy nie poinformowano gościa o problemach związanych z jego wizytą. Trudno dziś ustalić, czy był to jego pierwszy pobyt w Gostyniu. Być może nie, ale z pewnością pierwszy oficjalny, jako byłego głównodowodzącego powstaniem wielkopolskim. Zarazem było to jego ostatnie publiczne wystąpienie.

Wiosną 1959 roku Stanisław Taczak przeniósł się z Janikowa do Malborka i ponownie zamieszkał u córki. Zmarł 2 marca 1960 roku. Pochowano go na cmentarzu w Malborku. Ostatnią jego wolą było jednak spocząć w Poznaniu. Rodzina i kombatancki rozpoczęli zatem proces przeniesienia trumny do stolicy Wielkopolski. Mimo licznych przeszkód udało się cel ten osiągnąć. Po ekshumacji jego prochy w 1984 roku przeniesiono na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu.

Bibliografia

Czub Robert, *Dowódca powstania wielkopolskiego Stanisław Taczak w Gostyniu*, „Przegląd Wielkopolski” 2012, nr 4.

Czubiński Antoni, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza – charakter – znaczenie*, Poznań 1988.

Jankowiak Stefan, Bauer Piotr, *Ziemia gostyńska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*, Gostyń 1989.

Polak Bogusław, *General Stanisław Taczak 1874-1960*, Poznań 1988.